



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

STRACH

Mroźne słońce rankiem wschodzi.

Pani jesień już odchodzi.

Nic jej tutaj nie zatrzyma,

bo nadciąga sroga zima.

Coraz zimniej, bielej wszędzie.

Zawierucha. Co to będzie ?!

Noc minęła. Wokół biało.

Mnóstwo śniegu nasypało.

Dzieci na dwór wyglądają,

no bo gościa w sadzie mają.

Ktoś tam stoi. Ma ramiona.

"Co za postać zaśnieżona ?"

- myślą dzieci o tym wciąż -

"To na pewno zimny mąż !"

- ot zagadka rozwiązana -

"Zróbmy z niego więc bałwana !

Nasz kochany biały panie,

już niesiemy ci ubranie:

marchew, miotłę oraz garnek,

także węgla kilka ziarenek.

Musisz przecież być prawdziwy."

Powstał bałwan. Jest jak żywy.

Wnet minęły trzy miesiące.

Grzać zaczęło mocniej słońce.

Bałwan myśli przerażony:

"Co tu zrobić dla ochrony

mego ciała, które znika ?

Jak mam uciec z celownika

tego słońca oraz wiosny.

Czy to koniec bezlitosny ?"

Popłynęły łzy bałwanie.

Nagle całkiem niespodzianie

bałwan patrzy. Ma ubranie

pod śniegową peleryną !

Spojrzał wokół z pewną miną

bo zrozumiał właśnie że

nie jest wcale z nim tak źle.

Minął strach, że się wyszczupli,

bo on strachem jest od ... wróbli.